

Rok liturgiczny w życiu chrześcijanina

Okres pasyjny

Do Ostatniej niedzieli po Epifanii (epifania – objawienie) zwiastowanie kościelne koncentruje się wokół tajemnicy wcielenia Syna Bożego, a więc z treścią Świąt Narodzenia Bożego. Po tej niedzieli, poświęconej objawieniu chwały Chrystusa na Górze Przemienienia (por. Mt 17,1-13; Mk 9,2-13; Łk 9,28-36), myśli wierzących zwracają się w kierunku wydarzeń z życia Jezusa, których kresem był krzyż Golgoty. Miejsce i znak śmierci Jezusa od samego początku stał się dla jednych znakiem obrazu, dla innych zaś źródłem pociechy, umocnienia we wierze i zbawienia. W 1. Liście do Koryntian apostoł Paweł pisał: „Skoro bowiem świat przez mądrość swoją nie poznał Boga w jego Bożej mądrości, przeto upodobało się Bogu zbawić wierzących przez głupie zwiastowanie. Podczas gdy Żydzi znaków się domagają, a Grecy mądrości poszukują, my zwiastujemy Chrystusa ukrzyżowanego,

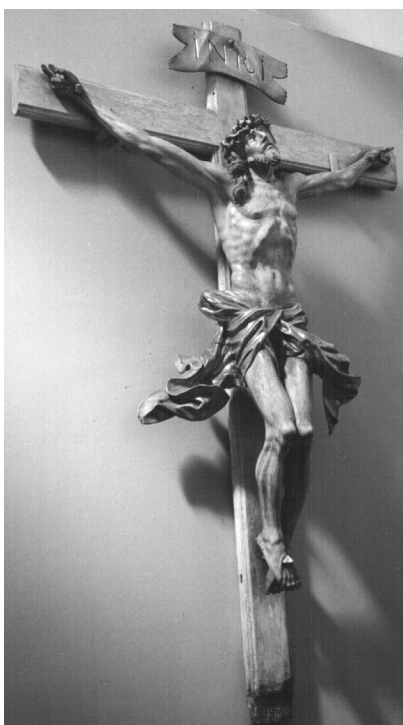
dla Żydów wprawdzie zgorszenie, a dla pogan głupstwo, natomiast dla powołanych – i Żydów, i Greków, zwiastujemy Chrystusa, który jest mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,21-24). Ale pierwotne chrześcijaństwo nie od razu potrafiło podążyć za staurocentryczną (stauros – krzyż) myślą apostoła Pawła i całą swoją uwagę zwróciło na zmartwychwstanie Jezusa. Po wielkopiątkowym przygnębieniu wśród uczniów Pańskich następował dość szybko zwrot w kierunku ugruntowania wiary w triumf ich Pana i Nauczyciela. Krzyża jednak nie da się oddzielić od pustego grobu Jezusa w ogrodzie Józefa z Arymatei. Tajemnica paschalna (śmierć, wstąpienie do otchłani i zmartwychwstanie Chrystusa) stanowi nierozzerwalną całość, która w refleksji chrześcijańskiej zajmowała i zajmuje nadal centralne miejsce.

Zdaje się, że od samego początku Wielkanoc była traktowana w chrześcijaństwie w sposób szczególny. Treść Święta Zmartwychwstania Pańskiego wyrażała istotę chrześcijańskiej wiary. I chociaż genetycznie Wielkanoc związana jest z żydowską pachą (por. 2 Mż 12,1-20), to jednak stała się ona znakiem odróżniającym chrześcijaństwo od judaizmu. Stawiany Żydom wymóg przygotowania się do obchodów Paschy, przeniesiony został do Kościoła. Biskupi w pierwszych wiekach chrześcijaństwa odpowiedzialni za duchowy rozwój wiernych, domagali się przygotowania przez pokutę i post do świętowania pamiętki zmartwychwstania Chrystusa.

Ze względu na słowa apostoła Pawła: „Czyż nie wiecie, że my wszyscy, ochrzczeni w Chrystusa

Jezusa, w śmierć jego zostaliśmy ochrzczeni? Pogrzebani tedy jesteśmy wraz z nim przez chrzest w śmierć, abyśmy jak Chrystus wskrzeszony został z martwych przez chwałę Ojca, tak i my nowe życie prowadzili. Bo jeśli wrosliśmy w podobieństwo jego śmierci, wrosniemy również w podobieństwo jego zmartwychwstania, wiedząc to, że nasz stary człowiek został wespół z nim ukrzyżowany, aby grzeszne ciało zostało unicestwione, byśmy już nadal nie służyli grzechowi; kto bowiem umarł, uwolniony jest od grzechu” (Rz 6,3-7) dość wcześnie przyjął się zwyczaj udzielania chrztu katechumenom w noc poprzedzającą Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Okres przygotowania do obrzędu inicjacji chrześcijańskiej, jakim był chrzest, stanowił naturalny katalizator utrwalenia się dłuższego okresu przygotowującego radosne Święto Wielkanocy. Początkowo okres ten był krótki. W jednych prowincjach kościelnych trwał dwa, w innych trzy dni. Biskup Aleksandrii, Dionizy († 264), uczeń sławnego erudyty Orygenesusa (185 – 254) pisze o kilkudniowym okresie postu i pokuty, poprzedzającym Wielkanoc. Istniała jednak tendencja wydłużania tego okresu. W Rzymie przez pewien czas przyjął się okres trwający trzy tygodnie. Biskup Aleksandrii, Atanazy (295 – 373) w swoim liście pasterskim z 334 roku wspomina o czterdziestodniowym okresie postu. O tak długim okresie przygotowawczym do Wielkanocy wspomina także Hieronim (347 – 420) w liście do swojej siostry Marceli oraz Ambroży (340 – 395), biskup Mediolanu.

Skąd wziął się okres trwający akurat czterdzieści dni? Wiele liczb w Biblii posiada znaczenie



Rok liturgiczny w życiu chrześcijanina



symboliczne. Liczba czterdzieści określa czas przygotowania. I tak np. Izraelici przebywali na pustyni po wyjściu z Egiptu przez czterdzieści lat zanim mogli wejść do Ziemi Obiecanej. Prorok Eliaszedł przez czterdzieści dni do góry Horeb, aby tam przeżyć teofanię, spotkanie z Bogiem. Jezus przed rozpoczęciem działalności ewangelizacyjnej przebywał na pustyni i pościł przez czterdzieści dni (Mt 4,1-11; Mk 1,12-13; Łk 4,1-13).

Okres pasyjny rozpoczyna się więc od tzw. Środy Popielcowej, w czasie której w pierwotnym chrześcijaństwie na znak pokuty posypywano głowy popiołem. To zwyczaj biblijny (np. Est 4,1-4). Kolejne niedziele pasyjne zostały nazwane od pierwszych łacińskich słów introitów, z wyjątkiem ostatniej, zwaną Niedzielą Palmową (Invocavit – Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham; Reminiscere – Pamiętaj, Panie, o miłosierdziu i o łasce Swojej, Oculi – Oczy moje zawsze patrzą na Pana; Laetare – Radujcie się z Jeruzalemem wszyscy, którzy go miłujecie!, Judica – Bądź sędzią moim, Boże). Okres pasyjny kończy Wielki Tydzień, w którym Wielki Czwartek obchodzimy na pamiątkę ustanowienia przez Pana Jezusa Sakramentu Ołtarza (Wieczery Pańskiej), a Wielki Piątek na pamiątkę krzyżowej śmierci

Jezusa na Golgocie. Wielka Sobota poświęcona jest wkroczeniu Chrystusa do krainy zmarłych (piekieł). W tradycji luterańskiej jest to dzień wspominający początek triumfu Chrystusa nad śmiercią. Nasze agendy kościelne, starsze i nowsze, przewidują nabożeństwo w dniu Wielkiej Soboty. Nasz Reformator ks. dr Marcin Luter doskonale wiedział, jak należy kazać i co należy głosić w Wielką Sobotę. Zachowały się kazania Lutra wygłoszone nad grobem Jezusa. Luter nauczał o wstąpieniu Chrystusa do piekieł. Na jedno z kazań Lutra powołali się nawet autorzy ostatniej księgi symbolicznej naszego Kościoła, a mianowicie *Formuły zgody*. Czytamy w niej: „Jest rzeczą wiadomą, że ten artykuł naszej wiary o zstąpieniu Chrystusa do piekieł nie tylko przez niektórych naszych wykładowców, lecz ongiś także przez prawowiernych, dawnych nauczycieli Kościoła został wyjaśniony w niejednakowy sposób. Oznajmiamy zatem z całą pewnością, iż zachowamy prostotę naszej wiary, zawartą w symbolu (*Wyznaniu wiary*), do którego odniósł się dr Luter w swoim nabożnym kazaniu, wygłoszonym na zamku w Torgawie w 1533 r.



o zstąpieniu Chrystusa do piekieł, gdzie wyznajemy, iż wierzymy w Jezusa Chrystusa, naszego Pana, Syna Bożego, który umarł, został pogrzebiony i zstąpił do piekieł. W tym wyznaniu widzimy, iż pogrzeb i zstąpienie Chrystusa do piekieł są rozróżnione, jakby były odmiennymi artykułami. Przeto szczerze wyznajemy, iż cała osoba, Bóg i człowiek, zstąpiła po pogrzebie do piekieł, zwyciężyła szatana, zniszczyła potęgę piekieł i wydarła diabłu całą moc i władzę”.

Charakterystyczne jest, że starokościelne ewangelie przeznaczone na kolejne niedziele pasyjne niewiele mówią o krzyżowej śmierci Jezusa. Jak zostało powiedziane powyżej, pierwotnie okres pasyjny miał na celu przygotowanie katechumenów do chrztu. I temu one służyły. Dopiero w dwie ostatnie niedziele pasyjne wyraźnie słychać poselstwo krzyża. Czytając kazania Lutra, wygłoszone w kolejne niedziele pasyjne, dostrzegamy, że także w nich brak wyraźnego zwiastowania krzyża. Luter wierny tradycji starochrześcijańskiej starał się przygotować swoich słuchaczy do pokuty, czuwania i nieustannej walki z szatanem i grzechem (zob. Marcin Luter, *Postylla domowa*, s. 215). Luter obok niedzielnych kazań w czasie pasyjnym, głosił homilie, w których omawiał cierpienie i śmierć Chrystusa.

Zwieńczeniem okresu pasyjnego jest Wielki Piątek, dzień Pamiątki krzyżowej śmierci Jezusa Chrystusa.

Istniała też tradycja, że okres postu trwał siedemdziesiąt dni. Śladem tego są trzy niedziele przedpościa, które nazywają się: Septuagesimae (Siedemdziesiątnica), Sexagesimae oraz Estomihi.

Rok liturgiczny w życiu chrześcijanina

Wielkanoc

Chrześcijańskie święta, jedne bezpośrednio, inne pośrednio, związane są z osobą i dziełem Jezusa, przez uczniów uwielbianego, przez faryzeuszów i uczonych w Piśmie uważanego za godnego potępienia i śmierci Nauczyciela z Galilei. Jeśli okres roku kościelnego od Świąt Narodzenia Pańskiego do Wielkiego Piątku jest anamnezą, przypomnieniem drogi Jezusa od Betlejem aż po Golgotę, którą w różnym stopniu można prześledzić, opisać oraz zinterpretować, to Świąta Wielkanocne zmuszają do refleksji nad opisanymi w ewangeliach wydarzeniami, znajdującymi się poza sferą empirycznego doświadczenia. Wydarzeń tych nie można zweryfikować nawet w najlepiej wyposażonym laboratorium. Nawet ich historyczna weryfikacja budzi czasem pewne wątpliwości i zastrzeżenia. Wielkanoc prowadzi nie tylko poza granicę życia, lecz nawet poza to, co racjonalne. Wiedzie w samo centrum oraz istotę chrześcijańskiej wiary. Ciągłe na nowo zmusza do podjęcia próby wyjaśnienia doświadczeń uczniów Pańskich i sformułowania odpowiedzi, co znaczy w swojej najgłębszej treści podstawowy dogmat chrześcijański, że ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus jest Panem i Chrystusem ku chwale Boga Ojca. Przez prawie dwadzieścia wieków pozostawał i pozostanie on tajemnicą dla każdego tak długo, dopóki każdego „dzisiaj” i „teraz” nie ogarnie wieczność.

Co Nowy Testament ma do powiedzenia na temat zmartwychwstania Jezusa? Zabrzmi to paradoksalnie i dla wielu zaskakująco – niewiele. Otóż żaden z ewangelistów nawet nie podejmuje próby przekonania nas, że był świadkiem zmartwychwstania. Jednakże niektórzy z nich, głównie bezpośredni uczniowie Jezusa, byli świadkami pustego grobu,

do którego w Wielki Piątek złożono pospiesznie ciało Ukrzyżowanego oraz byli świadkami zjawień, podczas których w ukazującej się im postaci poznali swojego Nauczyciela, tego Ukrzyżowanego.

Od czasów racjonalizmu, głośnych ataków na treść chrześcijańskiej wiary H.S. Reimarus, H.E.G. Paulusa, E. Renana i innych, nie udało się nikomu wykazać możliwości wykradzenia ciała Jezusa z grobu w ogrodzie Józefa z Arymatei ani też nie udało się nikomu racjonalnie udowodnić, że wizje Zmartwychwstałego opisane w ewangeliach, są projekcją marzeń uczniów, czy też wyrazem ich zbiorowej halucynacji. Stan wnikliwych badań nad wydarzeniami wielkanocnymi da się streścić następująco:

- po krótkotrwałym okresie wątpliwości uczniów w świadectwo niektórych kobiet, że Jezus żyje (fakt bowiem pustego grobu został przez uczniów początkowo zinterpretowany jako jeszcze jeden akt nienawiści wrogów do Jezusa), uczniowie doszli do głębokiego przekonania, że spotykają się ze swoim Nauczycielem;
- spotkania te miały charakter zgoła odmienny od tego, które było ich udziałem przed pojmaniem Nauczyciela.

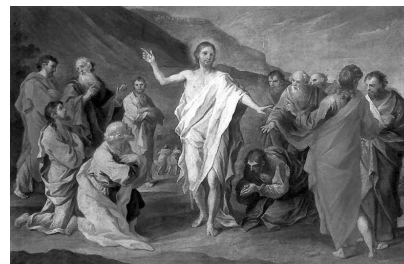
Uczniowie Jezusa zostali postawieni wobec bardzo trudnego zadania. Jak należy zinterpretować przeżycia i doświadczenia po wielkanocnym poranku?

Dokładna analiza ewangelicznych relacji Zmartwychwstałego wskazuje, że ich myśli – podobnie jak wątpiących później aż do czasów obecnych – wówczas podążały w różnych kierunkach. Uczniowie brali pod uwagę kilka możliwości. Można pierwszych uczniów Pańskich posądzić o wiele rzeczy, nawet o ma-

łowność (Mt 8,26), ale na pewno nie można im odmówić braku sceptycyzmu, oczywiście tego zdrowego, pozytywnego, dobrego, potrzebnego każdemu człowiekowi, aby nie stał się on ofiarą igraszek słownych i manipulacji (zob. Łk 24,23.24; J 20,19-29). Ów sceptycyzm – chociaż zganiony przez Zmartwychwstałego – prowadził do ostrożnego wniosku.

Jedynie możliwa interpretacja przeżyć i doświadczeń powielkanocnych została sformułowana następująco: Jezus żyje. Należy zdecydowanie podkreślić, że podjęta ona została dzięki pomocy Zmartwychwstałego. Uczniowie nie byli zdolni do takiej interpretacji powielkanocnych doświadczeń. Wszystkie ich wyobrażenia o życiu i śmierci, dotychczasowa wiara zakotwiczona w judaizmie, przemawiały przeciw takiemu rozwiązaniu. Ponadto dodać należy, że to przeświadczenie nie było obiektywnym stwierdzeniem rzeczy na gruncie doświadczenia fizycznego, lecz należało do sfery egzystencjalnego doświadczenia. Było i pozostanie wyznaniem wiary, „nowej wiary”, która zawsze będzie musiała „wytłumaczyć się ze swojej nadziei” (por. 1 P 3,15).

Kiedy uczniowie uświadomili sobie, że ich Nauczyciel ukrzyżowany rękami żołnierzy zmartwychwstał, zaczęło się w ich życiu coś absolutnie nowego. Choć przygoda z tym „nowym” rozpoczęła się znacznie wcześniej, w chwili w której usłyszeli słowa Mistrza: „Pójdź za mną!” i chociaż w pełni uświadomili sobie jej sens nieco później, to z perspektywy czasu tylko w ten sposób można pojmować Wielkanoc



Rok liturgiczny w życiu chrześcijanina

z jej treścią i poselstwem. Bez wiary uczniów w zmartwychwstanie Jezusa, to niezbyt wielkie grono zwolenników „sprawy Nauczyciela z Galilei” byłoby jedynie zaczynem jeszcze jednej sekty żydowskiej o charakterze antylegalistycznym i o wzniosłej etyce, stawiającej na pierwszym miejscu miłość ponad wszelkimi podziałami (Mt 5,44; 22,27-29 i paral.). To, co jest istotą chrześcijańskiej wiary, co różni ją od jej historycznego źródła, fundamentu jakim był judaizm, jest wiara w zmartwychwstanie Jezusa, wiara pociągająca za sobą potrzebę sformułowania podstawowych dla chrześcijaństwa wyznań:

- Ewangelia jest wieścią o Synu, potomku Dawida według ciała, który według ducha uświęcenia został ustanowiony Synem Bożym w mocy przez zmartwychwstanie (Rz 1,3.4),
- Ukrzyżowany jest Panem i Chrystusem (Dz 2,36),
- w Jezusie zamieszkała pełnia boskości (Kol 1,19; 2,9).

Zdaje się, że niektórzy z pierwszych wyznawców Chrystusa odmienną swą wiary w stosunku do treści wiary judaizmu oraz jej istotę, uświadomiło sobie dość wcześnie. Niewątpliwie do nich należał apostoł Paweł, gorliwy misjonarz i rzecznik sprawy Jezusa po swoim nawróceniu, a przed nawróceniem prześladowca Jego wyznawców. Świadczą o tym słowa napisane przez niego do chrześcijan mieszkających w Koryncie: „A jeśli się o Chrystusie opowiada, że został z martwych wzbudzony, jakże mogą mówić niektórzy między wami, że zmartwychwstania nie ma? Bo



jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie został wzbudzony; a jeśli Chrystus nie został wzbudzony, tedy i kazanie nasze daremne, daremna też wasza wiara” (1 Kor 15,12-14).

Istotą chrześcijaństwa jest wiara w zmartwychwstanie. Dlatego pierwszym świętem obchodzonym w chrześcijaństwie była Wielkanoc. Najstarszymi świadectwami świętowania Wielkanocy w starożytnym Kościele są Epistola Apostolorum z ok. 150 roku oraz homilia wielkanocna Melitona z Sardes (2. wiek). Być może, że obchodzona była ona już w czasach apostołskich, przynajmniej przez Kościoły założone przez apostoła Pawła. Wskazują na to słowa Wielkiego Apostoła Narodów: „Usuńcie stary kwas, abyście się stali nowym zaczynem, ponieważ jesteście przaisni; albowiem na naszą wielkanoc jako baranek został ofiarowany Chrystus” (1 Kor 5,7). Zwrot „na naszą wielkanoc” upoważnia nas do wysnucia wniosku, że Wielkanoc obchodzona w chrześcijaństwie apostołskim posiadała zgoła odmienny charakter aniżeli żydowska Pascha. Wielkanoc chrześcijańska była anamnezą krzyżowej ofiary Jezusa i Jego zmartwychwstania.

Żydzi rozpoczęli obchody Święta Paschy 14 nizana, bezpośrednio po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Na Wschodzie obchodzono chrześcijańską Wielkanoc w tym samym dniu, co Żydzi swoją Paschę (kwartodecymianie). Biskup Polikarp z Efezu uważał, że obchodzenie Wielkanocy 14 nizana niezależnie od dnia tygodnia, ma za sobą tradycję apostołską. Na chrześcijańskim Zachodzie

przyjęło się świętowanie Wielkanocy w pierwszą niedzielę po 14 nizana, a więc po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Te dwie tradycje dotyczące terminu obchodzenia Wielkanocy stały się w drugiej połowie II wieku zarzewiem sporu, który mógł doprowadzić do pierwszego poważnego rozłamu w chrześcijańskim Kościele, gdyby nie interwencja i list biskupa Lyonu, Ireneusza († ok. 202), pochodzącego z Azji Mniejszej, do biskupa Rzymu Wiktora, zdecydowanego na zerwanie łączności z Kościołami Azji Mniejszej z powodu ich odmiennego terminu świętowania Wielkanocy (Euzebiusz, Hist. eccl. V, 24, 11). Ostatecznie przyjął się w Kościele zwyczaj Zachodni, a to głównie pod wpływem uchwał Soboru w Efezie w 325 roku. Jednolity termin obchodzenia Wielkanocy utrzymał się do reformy kalendarza, przeprowadzonego w 1583 roku przez Grzegorza XIII. Wschód nie przyjął zreformowanego kalendarza i dlatego prawosławni obchodzą Wielkanoc w innym terminie aniżeli ewangelicy i katolicy. Trwają obecnie od roku 1975 próby przywrócenia jednej daty, niezależnej od terminu wiosennego nowiu księżyca.

Treścią kościelnego zwiastowania w Święto Wielkanocne jest zmartwychwstały Chrystus, centrum i serce chrześcijańskiej wiary. Rezygnacja z tej wiary oznaczałaby degradację chrześcijaństwa do religii, która swą nadzieją ogranicza do życia w przestrzeni i czasie. Wielkanoc jest symbolem triumfu dobra nad złem, życia nad śmiercią, a historycznie rzecz biorąc, początkiem refleksji nad osobą i dziełem Jezusa Chrystusa, refleksji, która doprowadziła do wyznania, że ukrzyżowany i zmartwychwstały Jezus jest prawdziwym Bogiem z Ojca Wieczności zrodzonym i zarazem prawdziwym człowiekiem z Marii Panny narodzonym.

ks. Manfred Uglorz

